

Sygn. akt II Ka 227/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Prezes SO Robert Pelewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Edyta Belczowska

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2014 roku

sprawy **A. T.**

obwinionej z art. 51§1 kw, na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną od wyroku Sądu Rejonowego w Mielcu z dnia 02.07.2014r. w sprawie sygn. akt II W 241/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę obwinionej A. T. **przekazuje**

Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt **II Ka 227/14**

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu z dnia 18 września 2014 r.

Dnia 10 marca 2014 r. do Sądu Rejonowego w Mielcu wpłynął wniosek Komendanta Powiatowego Policji w M. o ukaranie A. T. obwinionej o to, że :

I. w dniu 10 lutego 2014 roku od godz. ok. 22.50 do godz. ok. 23.10 w M., woj. (...) przy ul. (...) w mieszkaniu numer (...) chodząc po mieszkaniu i tupiąc butami wyjściowymi o podłogę zakłóciła spoczynek nocny K. i L. S.,

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw;

II. W tym samym miejscu w dniu 11 lutego 2014 roku ok. 22.50 do godz. ok. 23.10 chodząc po mieszkaniu i tupiąc butami wyjściowymi o podłogę zakłóciła spoczynek nocny K. i L. S.,

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw.

Wyrokiem II W 241/14 z dnia 2 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Mielcu :

I. uznał obwinioną A. T. za winną popełnienia czynów zarzucanych jej we wniosku o ukaranie, a stanowiących wykroczenia z art. 51 § 1 kw i za to na podstawie art. 51 § 1 kw skazał ją na karę grzywny w wysokości 200 zł,

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 119 kpw, §1 pkt 1 Rozp. Min. Spraw. z dnia 10.10.2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od obwinionej A. T. na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy w Mielcu koszty postępowania w kwocie 130 zł, w tym opłatę w kwocie 30 zł.

Od powyższego wyroku apelację wniosła obwiniona A. T., zarzucając naruszenie:

- art. 51 § 1 kw poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy fakt chodzenia po domu w butach wyjściowych nie może być interpretowany jako zakłócanie spoczynku nocnego;
- art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw mające wpływ na treść orzeczenia, to jest naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie całkowicie dowolnej i jednostronnej oceny zebranych w sprawie dowodów poprzez uznanie za niewiarygodne jej wyjaśnień oraz uznanie, iż zeznania świadków S. K., L. S., K. S., W. R., M. N. wskazują, iż zakłóca ona spoczynek nocny pokrzywdzonym, podczas gdy ww. dowody nie pozwalają w żaden sposób na poczynienie takich ustaleń.

Mając powyższe na uwadze obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu stwierdził, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez obwinioną A. T. zasługuje na uwzględnienie. Nie przesądzając treści ostatecznego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, stwierdzić należy, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w Mielcu jest przedczesne, a prawidłowe procedowanie w sprawie wymaga przeprowadzenia kolejnych dowodów i ich oceny zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., w tym przede wszystkim w kontekście wyjaśnień obwinionej A. T. oraz jej rodziny.

Podkreślić w pierwszej kolejności trzeba, że sąd meriti z niezrozumiałych względów zignorował sprzeczności występujące w treści informacji przekazywanych przez obwinioną i jej rodzinę, a pokrzywdzonych i pozostałych przesłuchanych w sprawie sąsiadów, dotyczące sposobu zachowania obwinionej w miejscu zamieszkania w datach i godzinach wskazanych we wniosku o ukaranie i nie rozważył ewentualnej absurdalności samego zarzutu stawianego obwinionej A. T., na przykład w kontekście konstytucyjnej gwarancji korzystania z prawa własności. Zaznaczenia w tej sprawie wymaga bowiem to, że A. T. obwiniona została de facto o to, iż po powrocie z pracy do domu przez 20 minut chodziła po własnym mieszkaniu w butach – a sytuacja ta powtórzyła się dwukrotnie.

Pokrzywdzona K. S., składając zawiadomienie o wykroczeniu w dniu 20 lutego 2014 r., relacjonowała całe zdarzenie w następujący sposób: „Do tego zdarzenia doszło w dniu 10 lutego 2014 r. ok. godz. 22.50, kiedy to A. T. wróciła do domu. Ja wtedy już spałam, gdy nagle usłyszałam bardzo głośne kroki osoby wchodzącej po schodach. Ktoś dopiero przy moich drzwiach zaczął bardzo głośno wchodzić. Od razu poznałam, że to była A.. Wiem jak ona chodzi, jak porusza się po mieszkaniu. Przyjechała samochodem z pracy, wróciła z drugiej zmiany. Weszła do swojego domu i chodziła po mieszkaniu w butach na obcasach. Od razu jak weszła do domu wszyscy domownicy się obudzili. Moja córka została wyrwana ze snu, wystraszona płakała. Musiałam ją uspokoić. Mój mąż i syn również nie spali. To było normalne zachowanie sąsiadki. Ona po prostu nie przejmuje się, że ktoś mieszka w mieszkaniu pod spodem. Chodziła w butach przez około 20 minut, po czym je ściągnęła i rzuciła o podłogę. (...) Ta sama sytuacja miała miejsce w dniu 11 lutego 2014 r. A. wróciła z pracy ok. godz. 22.50 i znowu po przyjeździe do domu nie ściągnęła od razu butów, tylko przez około 20 minut w nich chodziła. To nie jest normalne, żeby tyle czasu chodzić w butach na obcasach” (k.3v).

Obwiniona A. T. w swoich wyjaśnieniach stwierdziła, że „w tych dniach pracowała na drugiej zmianę i do domu wróciła w kozakach o godzinie 22.50. Jak weszła do mieszkania to od razu buty ściągnęła. Ona nie chodziła po mieszkaniu w butach. Może zdarzyło się, że w butach od razu poszła do ubikacji, ale jak wyszła to buty ściągnęła. Nic specjalnie nie robiła” (k16v).

Sąd Rejonowy w Mielcu, nie zauważając możliwego absurdu sytuacji, polegającego na tym, że obwiniona musi tłumaczyć się z faktu chodzenia po własnym mieszkaniu w butach, wskazał w uzasadnieniu wyroku na innych świadków, którzy również słyszeli odgłosy chodzenia w obuwiu po mieszkaniu obwinionej. Tym samym uznał za bezsporny fakt, że obwiniona pomimo tego, iż zaprzecza, to jednak w butach po mieszkaniu chodziła. Sąd meriti dokonując prawno-karnej oceny zachowania obwinionej pod kątem zarzucanych jej czynów uznał, że nie budzi

wątpliwości, iż zachowanie A. T., zarówno w dniu 10 lutego 2014 r. jak i w dniu 11 lutego 2014 r., w pełni wyczerpało znamiona wykroczeń, które zostały określone w art. 51 § 1 kw. Zachowaniu A. T. Sąd I instancji przypisał świadomość, celowość i uporczywość.

Jednakże - w ocenie Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu - w rozważaniach Sądu Rejonowego w Mielcu zabrakło należytego odniesienia do następujących zagadnień:

1. czy zachowanie obwinionej wykraczało poza ramy normalnego użytkowania swojej własności i naruszało powszechnie przyjęte normy zachowania;
2. czy skutek był zawiniony przez obwinioną, czy też odpowiedzialna jest również konstrukcja budynku;
3. czy zachowanie obwinionej polegające na głośnym tupaniu było umyślne.

Sąd I instancji przy rozpatrywaniu niniejszej sprawy ustalił, że A. T. w dniu wskazanym we wniosku o ukaranie chodziła w butach wyjściowych po swoim mieszkaniu, powodując przy tym hałas, który obudził jej sąsiadów. Sąd ten uznał przy tym, że zachowanie takie, jak obwinionej, wyczerpało znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 51 § 1 kw.

Sąd meriti, uznając winę obwinionej i karząc ją za wykroczenie z art. 51 § 1 kw, nie zweryfikował jednak w żaden sposób, czy zachowanie obwinionej w tych konkretnych okolicznościach czasu i miejsca, w jakich zaistniało, rzeczywiście naruszało przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia sąsiedzkiego i, według zobiektywizowanej oceny, mogło zostać uznane za stanowiące nadmierną dolegliwość w stosunkach sąsiedzkich. Choć nie ulega wątpliwości, że „przy okazji” normalnego zamieszkiwania w budynku wielorodzinnym powstają pewne, słyszalne przez sąsiadów odgłosy, to powstawanie takich hałasów, związanych z normalnym - z punktu widzenia społecznie akceptowanych reguł - zamieszkiwaniem, pozostaje poza sferą penalizacji art. 51 § 1 kw. W ramach zachowań karalnych na mocy tegoż normatywu mieszczą się tylko takie zachowania, których wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które wywołują powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Charakteryzować musi je ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. Prowadzi to do wniosku, że w polskim systemie prawnym chodzenie w butach po mieszkaniu samo w sobie, jako mieszczące się w granicach społecznie akceptowanych reguł, nie może być i nie jest uznawane za czyn zabroniony – a zatem nie może być i nie jest uznawane nie tylko za przestępstwo, ale i za wykroczenie.

Z zebranego materiału dowodowego jasno wynika, że rodzina T. faktycznie zachowuje się w swoim mieszkaniu głośno. Niemniej jednak zadaniem Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie było dokonanie ustaleń faktycznych tylko w odniesieniu do dwóch konkretnych zdarzeń objętych wnioskiem o ukaranie. Sąsiedzi obwinionej, zwłaszcza M. N. potwierdzają, że czasami ktoś w mieszkaniu A. T. chodzi w butach i jest to słyszalne przez innych lokatorów bloku. Niemniej jednak żaden z przesłuchiowanych w sprawie świadków, z wyjątkiem rodziny S., nie potwierdza, aby właśnie w dniu zdarzenia słyszał odgłosy tupania, które powodowałyby obwinioną. Tym bardziej żaden z tych świadków nie wskazuje, aby odgłosy te były ponadprzeciętnie głośne. Również pokrzywdzona K. S. zeznaje, że „było to normalne zachowanie sąsiadki”, a nienormalne jest natomiast to, „żeby tyle czasu chodzić w butach na obcasach” (k.2v). W innym jednak miejscu stwierdza, że w owym dniu tupanie A. T. było wyjątkowo mocne (k. 44). Rozbieżności tych Sąd Rejonowy jednak nie wyjaśnił i nie ustalił w należyty sposób, czy zachowanie obwinionej naruszało przyjęte normy zachowania i wykraczało poza zakres normalnego użytkowania swojej własności.

Rozpatrując niniejszą sprawę sąd meriti nie sprawdził, czy w obiektywnym odczuciu hałasy powodowane przez obwinioną wskutek wchodzenia po schodach i następnie chodzenia po mieszkaniu w butach należy traktować jako tzw. normalne dolegliwości, czy też były to odgłosy znacznie przekraczające przyjętą normę hałasów wydawanych przy chodzeniu po mieszkaniu w butach. Nie wziął pod uwagę tego, że odgłosy słabo słyszalne w mieszkaniu obwinionej mogą być wyjątkowo głośno słyszalne w mieszkaniu znajdującym się piętro niżej, co może być spowodowane konkretną konstrukcją budynku. Tym samym sąd meriti, dokonując ustaleń faktycznych w tej sprawie, nie uwzględnił

należycie miejsca zdarzenia i nie sprawdził, czy subiektywne poczucie wrażliwości pokrzywdzonych znajduje obiektywne uzasadnienie w zaistniałej sytuacji.

Sąd I instancji nie uwzględnił także należycie faktu, że rodzina obwinionej zamieszkuje swoje mieszkanie od 30 lat, a konflikty sąsiedzkie pojawiły się dopiero w momencie, kiedy dziecko obwinionej zaczęło samodzielnie poruszać się po mieszkaniu, powodując tym samym hałas. Sąd ten nie dał wiary zapewnieniom członków rodziny A. T., iż starają się oni zachowywać cicho i nie przeszkadzać sąsiadom. Nadmienić w tym miejscu należy, iż przypisanie odpowiedzialności z art. 51 § 1 kw uzależnione jest od spełnienia szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzującej się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się. Tymczasem Sąd I instancji w żaden sposób nie wykazał umyślności w zachowaniu A. T. i arbitralnie, z naruszeniem zasad procesowych, zwłaszcza zasad doświadczenia życiowego, podzielił stanowisko wyrażane przez osoby nieprzychylnie obwinionej A. T. w tym zakresie.

Z analizy dowodów zebranych w sprawie nie wynika bowiem jednoznacznie, że obwiniona działała umyślnie i że motywem działania obwinionej była chęć dokuczenia sąsiadom. Pisemne motywy wyroku nie odnoszą się w przekonujący sposób do tego, czy A. T. obejmowała swoją świadomością fakt, iż jej styl chodzenia zakłóca odpoczynek nocny pokrzywdzonym. Obwiniona twierdzi, że w dniu wskazanym we wniosku o ukaranie jej zachowanie nie odbiegało od normy. Wątpliwości Sądu Odwoławczego w tym zakresie wzbudza to, że nawet sama pokrzywdzona K. S. wskazuje, iż „było to normalne zachowanie sąsiadki” (k.3v). Tym samym należy w tym zakresie poczynić ustalenia kategorięczne w oparciu o uzupełniony materiał dowodowy.

Sąd Odwoławczy ma również wątpliwość, czy można obwinionej zarzucić działanie uporczywe, wszak jak twierdzi pokrzywdzona, podobne zdarzenie, polegające na wyrwaniu ze snu jej rodziny, miało miejsce dwukrotnie.

W ocenie Sądu Okręgowego zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd meriti z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada zasadom wrażonym w art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 70 kpw, art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw oraz w art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. Nie ulega również wątpliwości, że uchybienia, których dopuścił się Sąd Rejonowy w Mielcu miały wpływ na treść wyroku, w związku z czym podlegał on uchyleniu.

Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd I instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe w całości, dążąc do wnikliwego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy, w sposób zgodny z wymogami prawa procesowego i przy uwzględnieniu wytycznych Sądu Okręgowego, wynikających z powyższych uwag. Przed wszystkim rozważy, czy zachowanie obwinionej w dniu wskazanym we wniosku o ukaranie było „normalne” i typowe dla obwinionej i mieściło się ono w pojęciu „normalnego użytkownika, budynku, czy też było to zachowanie naruszające powszechnie przyjęte normy. W tym celu skonfrontuje osobowy materiał dowodowy, a także rozważy przeprowadzenie eksperymentu procesowego na miejscu zdarzenia, polegającego na chodzeniu przez obwinioną w butach, w których wówczas chodziła i w godzinach odpowiadających godzinom wskazanym we wniosku o ukaranie.

W związku z powyższym, na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk oraz art. 456 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu orzekł jak w sentencji.